

Walka o budę

W dniu 1 marca 2000 roku w Sądzie Rejonowym w Suwałkach zdarzyło się to, co według wszelkich prawideł działania sprawiedliwości wobec zwierząt w naszym kraju, nie miało prawa się zdarzyć. Wygrały zwierzęta - suwalskie bezpańskie psy - do tej pory "mordowane" w pseudo-schronisku przy PGK w Suwałkach.

Sąd rejonowy uznał to, co właściwie jest bezsprzeczne. Ciasnota panująca w schronisku dla zwierząt prowadzonym przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej przy ul. Sejnenskiej w Suwałkach nie może być powodem do uśmiercania psów, a uśmiercanie ich jest niezgodne z Ustawą o Ochronie Zwierząt. Tym samym przekazano sprawę do ponownego rozpatrzenia przez prokuraturę.

Może trochę historii.

(...)

Tak lekarz weterynarii, jak i osoby odpowiedzialne za schronisko twierdziły, że jedyną formą pozbycia się problemu bezpańskich psów jest eutanazja.

Dlatego też działacze TOZ nie widząc innego rozwiązania w początkach października wnieśli do prokuratury doniesienie o popełnieniu przestępstwa zarzucając całemu systemowi sprawowania opieki nad zwierzętami w Suwałkach działanie z naruszeniem art. 6.1 i 33.1 ustawy o ochronie zwierząt tzn. nieuzasadnionej eutanazji.

Po rozpatrzeniu zebranych dowodów, przesłuchaniu osób odpowiedzialnych i świadków, w grudniu ubiegłego roku prokuratura umorzyła dochodzenie w sprawie "wobec nie popełnienia czynu" W uzasadnieniu do postanowienia zaznaczono, że eutanazji w schronisku poddawane były psy chore (na nosówkę i parwowirozę), osłabione i stare. (...) Z argumentami tymi nie zgodził się Suwalski TOZ i odwołał się do prokuratury okręgowej. Ta znalazła inne uzasadnienie mordowania-przepelnienie schroniska. Takim sposobem sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Suwałkach.

(...)

W toku dochodzenia ustalono - liczba ta nie budzi żadnych wątpliwości - w latach 1998-99 w schronisku dla bezdomnych zwierząt przy PGK w Suwałkach uśmiercono około 778 psów.

(...)

To przykre, że prokuratura analizując zgromadzone dokumenty, nie dopatrzyła się przestępstwa popełnionego przez lekarza weterynarii sprawującego opiekę nad schroniskiem. Który - jak wskazują wystawione rachunki przez okres roku 1998-ego stosował tylko jeden lek "MORBITAL" trucizną służącą wyłącznie do zabijania zwierząt poprzez zastrzyk w serce. (...)

Co miesiąc miasto przekazywało (w 1998 r) ponad 5 200 zł na schronisko, lekarz weterynarii pobierał w 1998 roku średnio około jedną trzecią sumy.

(...)

Dziękujemy prokuraturze, za odwagę w podjęciu decyzji o przekazaniu sprawy ponownie do prokuratury.

(...)

Zenon Kowalewski
wiceprezes TOZ Suwałki